

# Gazeta ŁOWICKA

## CENA PRENUMERATY:

w Łowiczu	rocznie . . . . mk. 6.50
	półrocznie . . . . 3.25
	kwartalnie . . . . 1.65
Z przesyłką pocztową:	
	rocznie . . . . mk. 8.60
	półrocznie . . . . 4.30
	kwartalnie . . . . 2.15

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom okolicy Łowicza i sąsiednich powiatów.

**Numer pojedynczy 10 fenigów**

## CENA OGŁOSZEŃ:

Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej str. 55 f. Na 3-ej str. 33 f., na 4-ej — 22 f. Drobne ogłoszenia po 5 fen. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 3 m. 40.  
Zachód " " " 8 m. 24.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.  
Dla depeusz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezatrzymane, nie zwracają się.

## Tow. Wzajemn. Kred. w Łowiczu

Zarząd Tow. Wzajemnego Kredytu w Łowiczu zawiadamia pp. Pełnomocników, że w myśl § 37 Ustawy w dniu **30 czerwca** r. b. o godzinie 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa przy Starym Rynku № 17 odbędzie się zwyczajne Ogólne Zebranie Pełnomocników, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie sprawozdania za lata 1914—15 i 1916.
- 2) Zatwierdzenie budżetu.
- 3) Określenie terminu wyboru Pełnomocników nowych.
- 4) Wybory członków do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wolne wnioski.

Stosownie do § 38 Ustawy, Zebranie Pełnomocników bez względu na ilość obecnych będzie prawomocne.

**Przypominamy Sz. pp. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci r. b.**

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy i prenumeratę

### Gazety Łowickiej

uskutecznią się w następujących miejscach:

- Drukarnia „Gazety Łowickiej“ Stary Rynek № 13.  
E. Rowińska, bazar z dewocjami, Stary Rynek, obok kościoła po-Pijarskiego.  
T. Goździk, d. restauracja, ul. Piotrkowska № 9.  
pp. Gawłowskie, sklep spoż., ul. Piotrkowska № 15.  
St. Hetlof, piwiarnia, ul. Podrzeczna № 67.  
St. Kołodziejski, sklep spoż., ul. Podrzeczna.  
J. Wieczorek, sklep spoż., ul. Warszawska № 7.  
A. Szuflińska, sklep spoż., ul. Mostowa № 10.  
A. Rowińska, sklep spoż., ul. Mostowa № 24.

Czwartek Leona P. W., Ireneusza B. W.  
¶ Piątek Piotra i Pawła Apost.  
Sobota Emilji i Lucyny M. m.

**Na niedzielę 4-tą po świętkach.**

Ewangelja u św. Łukasza w roz. 5.

Ewangelja dzisiejsza opowiada nam jak to na słowo P. Jezusa Apostołowie zapuścili sieci w morze i ułowili wielkie mnóstwo ryb. Zdarzenie to pobudza nas do ufności i wdzięczności ku Bogu, który ustawicznie czuwa nad dobrem naszym i pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Oto Jezus Chrystus, dopóki zostawał widzialnie na tej ziemi, sam nauczał garnące się doń rzesze; po wniebowstąpieniu zaś swym, niewidzialnie zostaje w łodzi Piotrowej t. j. w prawdziwym swoim Kościele, do którego Apostołowie i ich następcy, w imię i na rozkaz Jezusa opowiadając światu Ewangelję, z morza tego świata zwołują wszystkich ludzi, aby oni

#### KALENDARZ.

Niedziela Nar. Jana Chrzciciela.  
Poniedziałek Łucji P., Prospera B. W.  
Wtorek Jana i Pawła M. m.  
Środa Władysława kr.

mogli tu, za pomocą łaski i prawdy Chrystusowej, uświętobliwić siebie i zbawić.

## Z walki czynnej o niepodległość.

Początek wskrzeszenia u nas ruchu wojskowego wiąże się z datą roku 1908. Tradycja upadku powstania styczniowego, myśl o zbrojnej walce za Ojczyznę tułała się jak echo nieumilkłej pieśni. Przechodziły lata. Wojna turcko-rosyjska, późniejsze napięcie pomiędzy Austrią a Rosją, rodziły nieziszczone plany. Później już tylko sama młodzież szkolna i rzemieślnicza dzielnic austriackiej i rosyjskiej tworzyła niezliczone organizacje tajne wojskowe i spiskowe, które ginęły na tle ogólnej apatii i bezwładu narodu. W zaborze rosyjskim obóz inteligencji niepodległościowej i socjalistów polskich snuły myśl zbrojnego powstania—legjonów,—udziału Polaków w wyczekiwanej wojnie europejskiej. Nadeszła chwila wojny rosyjsko-japońskiej. W Królestwie masy robotnicze porwały się do walki z caratem. Powstały organizacje bojowe, jako doraźne narzędzia zemsty: Organizacja bojowa Polak. Part. Socjal., następnie Organizacja Nar. Związku Robotn. Krew płynęła obficie. Zapoczątkowano próbę manifestacji przeciwmobilizacyjnej. W Warszawie 23 marca 1905 r. rzucono pierwszą bombę na patrol wojskowy; dnia 1 maja krwawe starcia z wojskami na rogu Żelaznej i Alei Jerozolimskiej, następnie na placu Teatralnym. W dniu 19 maja dokonano zamachu dynamitowego na gen. gub. Maksimowicza. Lecz rewolucja w Królestwie stargała swe siły w odmęcie walk własnych społecznych.

Galicja w tymże czasie odpowiedziała formowaniem organizacji tajnych wojskowych. Były to: Organizacja „Nieprzejednanych“, „Związek Odrodzenia“ i inne. Galicja dała przytułek tysiącom bojowników z za kordonu. Tworzą się tam szkoły wojskowe instruktorskie. Po za Lwowem i Krakowem ruch obejmuje młodzież w uniwersytetach zagranicznych. We Lwowie w 1907 r. objął kierownictwo kół wojskowych młodzieży emigrant z zaboru rosyjskiego, słuchacz politechniki, on to założył w 1908 r. organizację wojskową, bezpartyjną, mającą wychowywać oficerów dla przyszłego powstania zbrojnego przeciw Rosji, p. n. „Związek Walki czynnej“. Twórcą tej pierwszej tajnej szkoły wojskowej był Kazimierz Sosnkowski. Trzeba było niezmiernej mocy ducha, ażeby, tworząc pozornie rzeczy śmieszne, wyrabiać powoli powagę dla sprawy. Jeden mały pluton w ubraniach

cywilnych, z paroma sztukami ukrytej broni, wyruszał gdzieś w jary na tajemne ćwiczenia.

W pierwszym zaraz roku paręset młodzieży kształciło się w Szkole Związkowej, następnie posuwając się z roku na rok na wyższe szczeble wykształcenia wojskowego i sprawności. To był początek sztabu oficerskiego dla późniejszych Legjonów. Opieką swą otaczał organizację J. Piłsudski. Organizacja ta zaczęła wdierać się do młodzieży polskiej w uniwersytetach rosyjskich, organizacji polskich w Ameryce—i przy tej organizacji skupiły się wszystkie „Związki Strzeleckie“. Ale „Związek Walki czynnej“ niedługo pozostał jedyną organizacją wojskową polską. Wśród młodzieży nieobjętej jego wpływem, z powodu rozbieżności politycznych, a może uprzedzeń wzajemnych powstał drugi ośrodek ruchu.

W 1908 r. grono akademików postanawia do licznie rozrzuconych po Galicji, zasobnych i popularnych gniazd Sokolich wprowadzić wychowanie militarne, i przeobrazić tę instytucję w kadry przyszłego Wojska Polskiego. W 1909 r. powstaje przy nich tajna na razie organizacja p. n. „Armji Polskiej“, która skupiła swe prace w gniazdach oraz zrzeszeniach „Młodzieży Zarzewieckiej“. Praca ta trwać długo nie mogła, z powodu utrudnień stawianych przez wrogo usposobione do idei ruchu wojskowego naczelne kierownictwo Sokolstwa. Nowi reprezentanci pracy wojskowej stworzyli przeto nową formę czynu. Z „Armji Polskiej“ wyszły „Polskie Drużyny Strzeleckie“. Pierwszymi kierownikami byli: Norwid, Januszajtis, Żymirski i inni. Fala przesilenia bałkańskiego z lat 1908—9 przeminęła. Pomiędzy Austrią a Rosją zaczął ujawniać się groźny antagonizm. Austrija wchodzi na drogę popierania ruchu wojskowego, dotąd będącego wyłącznie ofiarnym wysiłkiem młodzieży tylko; następuje działalność jawna. Legalizują się w granicach monarchji Austro-Węgierskiej: „Związki Strzeleckie“, Polskie Drużyny Strzeleckie,—i w szybkim tempie rozrastają się po miastach galicyjskich. Organizacje te zaczynają korzystać z udogodnień, przyznanych przez wojskowość towarzystwom strzeleckim w całym państwie: ze strzelnic wojskowych, wypożyczanej broni, taniej a niekiedy darmo dostarczanej amunicji. Ukazują się regulaminy mustry.

Z rokiem 1912 powróciła możliwość wojny między Austrią a Rosją, nastaje doba wspianego rozwoju polskich organizacji wojskowych; zaczynają stawać się one jednym z momentów siły, którego w rachubach politycznych i strategicznych pomijać nie należało już. Ruch ten w 1912 r. jest już ważnym w postępach; następują przeobrażenia nazewnątrz. Związki strzeleckie odrzucają wszystkie naleciałości form obcych wojskowości. Miejsce wydziału złożonego

z wielu głów, zajmuje Komendant Główny, wyposażony pełną władzą rozkazywania, wybierany rokrocznie przez oficerów organizacji. Wybór pada jednomyślnie. Komendantem Głównym zostaje Józef Piłsudski, wytrwały siewca myśli Niepodległości, — czynnej walki z wrogiem. W „Drużynach Strzeleckich“ przy komendzie naczelnej, złożonej z trzech osób, dominującą władzę obejmuje Marjan Żegota Januszajtis. Fakt ten przełomowy wywołuje nadzwyczajny rozwój organizacji. Zastępy z setek rozwijają się w tysiące. Ruch militarny zdobywa sobie poparcie całych stronnictw — obozów. Tworzy się Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Tworzy się Polski Skarb Wojskowy. Na wezwanie przywódców dążą masą do szeregów robotnicy i chłopci. Tworzy się wyśniony obraz, — lud polski Galicji i Ślązka samorzutnie, żywiołowo rusza do kadrów, by stanąć do walki za Polskę.

(D. n.)

## Szukano Polski...

*Szukano Polski w ksiąg zmurszałych strzępach,  
skąd echa ku nam tłumione gadały,  
jako ta Polska na granitnych srebrach  
rosła zwycięska w blasku sił i chwaty...  
Szukano Polski w ludowej legendzie,  
— że gdzieś wśród szczytów spią królewskie woje  
— że huf ich wstanie, rumaki dosiędzie,  
przywdzieje na się w kąt ciśnięte zbroje...*

*— miecze obrzynie dobyte zadzwonią,  
kolezugi w ogniu słońca zamigocą...  
— przyłbice wzniosą... spojrzą... i pogonią,  
jak rozpetane orły — wichrów mocą...  
— jako lawina zbiega z gór Tatrzańskich  
i ciał swych jazdą ona nie utrudzą...  
wpadną w podwórca chat i dworów pańskich...  
A kedy staną — tam śpiący się zbudzą...*

*Szukano Polski w kart pozółkłych szumie...  
Szukano Polski w podziemiach Wawelu,  
— gdzie spią w powadze śmiertelnej i dumnie  
witezie dawni a pany kastelu...  
— gdzie pogrążeni w wieków sen głęboki,  
strojni szkarłatów próchnem i zgnilizną  
leżą królowie — a obok proroki  
z sercem przeżartym lez pokutnych blizną...*

*Szukano Polski w świątyniach przeszłości,  
— gdzie wyszczerbionych szabli, klingi wiszą,  
— gdzie w relikwiarzach gniją przodków kości...  
— gdzie się husarskie skrzydła piór kołyszą,  
lśnią zbroje w złocie kowane, czy w stali,  
leżą ryczałtem zwałone rupiecie...  
Szukano Polski w muzealnej sali  
gromadząc strzępy rozwiane po świecie...*

*A ona żyła za więziennym murem...  
A ona żyła tam, gdzie kazamaty  
mocno zamknięte szubienicznym sznurem...  
Żyła bezsenna — o żelazne kraty,  
w próżnym wysiłku, krwawiąc własne ręce...  
A ona żyła kiedyś — na wygnaniu,  
gdzie duch się przeżył i hartował w męce,  
mocą niestłonną rącąc ku Zmartwychwstaniu.*

*I dziś powstaje... Lecz nie mocą cudu,  
nie na jakoweś mogilne zakłęcie  
— jeno z rodzajnych siaren krwi i trudu,  
w szczęku bagnietów w bitewnym zamęcie...  
Tam, gdzie konania cichy jęk się zrywa —  
tam, gdzie grób świeży kryje mundur szary...  
...jawi się Polska zmartwychwstała... żywa  
zakłębem czynu i w zwycięstwo wiary...*

A. Przybylski — Konrad.

## Z Łowicza.

### Z Rady miejskiej.

Na czwartkowym plenarnym posiedzeniu Rady miejskiej, po złożeniu relacji przez burmistrza I w sprawach zapadłych postanowień Rady — przekazanych Magistratowi dla wykonania, wpłynął wniosek od Magistratu przeniesienia przyszłych posiedzeń Rady z poniedziałków na czwartki. Wniosek ten 10 głosami przeciw 6-u przyjęty został. Następnie zdecydowano przychylnie zaprojektowane przez Magistrat poprawki w regulaminie Rady, w końcu wyznaczono termin na pierwsze posiedzenie członków Komisji finansowej dla rozpatrzenia złożonego przez Magistrat budżetu.

**Ze szkoły Realnej.** Z cyfr, jakie otrzymaliśmy, możemy wnioskować, że rezultaty pracy tegorocznej były więcej niż zadawalniające, a nawet dobre. Z 251 uczniów, jakich szkoła liczyła, ubyło w ciągu roku z rozmaitych przyczyn 11. Z pozostałych promowano do klas następnych 129, wyznaczono poprawki powakacyjne z jednego przedmiotu 34, z dwóch przedmiotów 27, dwóm uczniom w drodze wyjątku pozwolono zdawać z trzech i jednemu ze wszystkich przedmiotów. Pozostawiono w tej samej klasie 37. Nagrody w postaci książek przyznano następującym uczniom: w kl. wstępnej Blichewiczowi Janowi i Braunerowi Eljaszowi, w kl. II Staszewskiemu Stanisławowi i Woźniakowi Marjanowi, w kl. III Leszczyńskiemu Szulimowi, w kl. V nagrodę Łowickiego Koła Pol. Macierzy Szkolnej Włetesce Józefowi. Promocję z odznaczeniem za wzorowe sprawowanie i pilność w naukach otrzymali: w kl. I Heftman Stanisław, w kl. II Kaczor Jan, w kl. III Flis Stanisław, w kl. IV Staszewski Mieczysław, w kl. V Kurski Longin.

Na zakończenie roku szkolnego projektowana była wycieczka do Warszawy, lecz nie doszła do skutku, gdyż władze okupacyjne odmówiły ulgi w opłacie kolejowej.

**Z Gimnazjum Żeńskiego.** W dniu 19 b. m. odbył się w obecności zaproszonych gości i rodzin uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w Gimnazjum Żeńskim.

Po nabożeństwie w kościele po-Pijarskim, o godzinie 10 i pół w sali gmachu szkolnego, przybranej

w zielen i kolory narodowe zapoczątkowała akt ten — na Marja Oczykowska następującą przemową:

„Szanowni Państwo, Kochane Uczennice!

Po raz drugi zbieramy się w tym gmachu, jako w polskiej szkole, na zakończenie roku szkolnego. Zbieramy się, bo wiemy, że nim na polach, wśród łanów zbóż ozwie się nawoływanie przepiórki: „pójdźcie żąć, pójdźcie żąć“ — wśród krętych uliczek miast naszych, lub przy rynkach staromiejskich — tak w gmachach szkolnych odbywa się inne plonobranie, inne żniwo, bo z ziarna na inną glebę rzuconego. W szkołach odbywa się popis.

W zeszłym roku powiedziałam, że szkoła to kuźnia ducha narodowego, dziś przyrównam ją do niwy, na którą rzucają ziarno najwznieślijszych ideałów, prawd wielkich, szczytnych umiłowań Boga, Ojczyzny, ludzkości. Nauczyciele są siewcami, oni ziarno rzucają, ale Wy, Wy macie je ciepłem własnego serca, niby słońca, rozgrzać, Wy macie je wysiłkiem swej woli wyhodować, w waszych czynach, ma ono jako kłosem wystrzelić. Tak, Dzieweczki kochane, po plon pracy szkolnej przyszli rodzice, krewni, przyjaciele, przyszli rodacy, przyszło polskie społeczeństwo, gdyż na Was zwrócone oczy nietylko najbliższych Waszych, ale narodu całego, bo Wy jego częścią, Wy przyszłością Polski!

A im naród jaki w bardziej przykrym, w bardziej niepewnym znajduje się stanie, tragiczniejsze przeżywa chwile, tym więcej trwoży się o swą przyszłość, tym staranniej przegląda w czyje ręce złoży dalsze swe losy. A czyż jest naród, którego dola byłaby straszniejszą od naszej. Na części przemocą rozerwani, *na atomy własną niezgoda rozdzieleni*, stoimy nad gruzami nietylko naszej świętności dziejowej, ale i naszych zagród, naszego istnienia przemysłowego i handlowego. Powiadają, że mamy już zapowiedź lepszej przyszłości, o nie, to błysk nowego gromu... Tantalowe przechodzimy męk! Nikt z zewnątrz więzów naszych nie skruszy, my sami musimy je przepalić ogniem ducha, skruszyć umysłu potęgą, my sami musimy się spręgnąć wielkiej miłości łańcuchem, by razem, własnych bark sprawnością — wzniesić fundamenty nowej przyszłości, nowej chwały i świętności Ojczyzny naszej. — Lecz czyż, kreśląc te plany, nie przerachowujemy się czasem, czy nam życia nie braknie, nim kresu dobiegniemy? Może, może, ale wszak mamy zastępców! Wy dziewczeczki kochane, Wy młodzieży polska, ujmiecie w krzepkie dłonie pracę nad odbudowaniem ukochanej Ojczyzny. — To Wasze zadanie. Lecz wobec jego ogromu zrozumcie, jak wielki już teraz cięży na Was obowiązek, jak macie przyjmować do serc i umysłów Waszych ziarno prawdy, cnoty i wielkich umiłowań, których Wam przecież nie skąpimy.

Zrozumcie jak macie już teraz hartować wolę, naprężyć usiłowanie, rozpląmieniać serce, kształcić umysł.

Obecny popis — to tylko żniwo częściowe, to, właściwie mówiąc przegląd, czy ziarno rzucone — dobre i jak ono plonuje. Żniwo właściwe wówczas dopiero będzie, gdy staniecie do pracy na wielki głos Ojczyzny, gdy zajmiecie odpowiedzialnie stanowiska przy ogólnym warsztacie społecznym. Wówczas dopiero same będziecie mogły należycie ocenić plon Waszych trudów szkolnych, wówczas i ogół przeważy Was na szali dokonanych czynów. Pamiętajcie, że miara wówczas ma być i natrząśnięta i natłoczona, bo ziarno Wam dawane — i rodzice, i nauczyciele, i społeczeństwo zraszali potem i krwią serdeczną“.

Następnie rozpoczęły się popisy uczennic: E. Szymanowskiej, Jan. Lewandowskiej, Stef. Podolszynie-

skiej, Jad. Krasnowolskiej, które starannymi i dobrze opracowanymi przedmiotami z różnych gałęzi wiedzy — jak: botaniki, geografii, historii i literatury ojczyściej, przekonały nas o jaknajlepszych wynikach prac pedagogicznych zespołu nauczycielskiego w szkole. Z odczytanego przez pannę Szymkowską sprawozdania za rok szkolny, dowiedzieliśmy się, że na początku roku zapisało się uczennic 197, w drugim zaś półroczu liczba ta wzrosła do 204 uczen. Zostało promowanych do klas wyższych z kl. wstępnej 9 ucz., z I kl. 13 ucz., z II kl. 14 ucz., z III kl. 18, z IV kl. 19, z V kl. 16 i z VI kl. 13 ucz.

Otrzymały nagrody w kl. I ucz. Lendzionówna Wład., Antczakówna Ap., Poznańska Fr., Majewska Jad., Ślepowron Wł.; w kl. II Piechowska Marja i Piechowska Irena; w kl. III Dymek Pelagja, Przeradzka Kryst. i Szymanowska Eug.; w kl. IV Lewandowska Janina; w kl. V Kluge Halina i w kl. VI Krasnowolska Jad. i Podolszyniecka Stefanja.

Ograniczając się dla braku miejsca na tak krótkiej wzmiance, składamy serdecznie podziękowanie paniom przełożonym szkoły za ich trudną, a jednak tak owocną pracę w wychowaniu przyszłych obywateli kraju.

**Zakończenie roku szkolnego w Seminarjum Nauczycielskim w Łowiczu.** W dniu 18 b. m. zakończono rok szkolny w miejscowym Seminarjum Nauczycielskim. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“, przemówił do młodzieży wychowawca seminarjum p. Kluge. Mówca zobrazował życie chłopców w zakładzie od początku roku, wykazał złe i dobre strony sprawowania się wychowawców, zaznaczył, że młodzież pracowała produktywnie, co widać z rezultatów. Pomimo tak słabego przygotowania (niżej 2-ch oddziałów szkoły początkowej) prawie wszyscy chłopcy przechodzą na kurs drugi (jeden wystąpił, jeden pozostał na drugi rok). Znaczniejszych przewinień w czasie roku szkolnego, pomimo różnego wieku młodzieży (od 14 do 20 lat), prawie nie było. W końcu p. K. prosił chłopców, aby swoim godnym zachowaniem się po za murami szkolnymi, zjednali dobre imię szkoły. „Na was, jako na przyszłych pionierów oświaty i kultury zwrócone są oczy wszystkich“. Następnie zabierali głos kolejno czterej uczniowie, zdając sprawozdanie z życia wewnętrznego Seminarjum:

Fałowski mówił o samorządzie koleżeńskim w seminarjum, o urzędnikach, jakie ci spełniają funkcje, oraz o korzyściach takiego samorządu.

Niedzielski streścił działalność po za szkolną, t. j. ile odbyto wycieczek w okolicę Łowicza, ile wysłuchano odczytów, jakie gry stosowano podczas świąt i niedziel.

Brzostek streścił sprawozdanie bibliotekarskie. Chłopcy posiadają własną bibliotekę dzięki ofarom kilku osób. Biblioteka liczy przeszło 200 dzieł różnej treści.

#### B I L A N S.

Stan czynny. Gotówka w kasie	80 m. 77 fen.
Remanent po cenie kupna	53 m. 33 fen.
razem	134 m. 10 fen.
Stan bierny. Udziały	23 m. 33 fen.
Rachunek różnych	57 m. 50 fen.
Czysty zysk	53 m. 27 fen.
razem	134 m. 10 fen.

Obrót w sklepiu byłby znacznie większy, gdyby wszyscy koledzy rozumieli siłę solidarności i popierali swój sklepik.

Następnie b. dobrze wypowiedział wiersz Kopnickiej „Chłopskie serce“ A. Chojnacki. Potem deklamował Pienta: „Nasz cmentarz“. Zabrał głos dyrektor seminarjum p. Trzciniński, który zachęcał chłopców do nauki i dalszej wytrwałości, radził im wypróbować już teraz sił swego powołania, zabrać się do nauczania analfabetów w czasie wakacji. „Może niejeden z was pozna ważność swego powołania i w razie braku wytrwałości zawczasu rozmyśli się i poszuka chleba na innym polu“. Następnie mówca udzielił chłopcom wskazówek w jaki sposób mogą najpożyteczniejszą spędzić wakacje. Po odczytaniu promowanych i mających egzamina powakacyjne, rozdano chłopcom cenzury. W końcu zaśpiewano kilka piosenek na głosy. Uroczystość zakończono śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Ks. Kanonik J. Niemira dziękował Zarządowi seminarjum za trudy tak owocne i chłopcom za pracę nad sobą i dobre sprawowanie się.

**Ze szkół.** W gmachu szkół miejskich przy ulicy Piotrkowskiej w dniu 16 b. m., po uprzednim nabożeństwie w kościele Panien Bernardynek, odbył się akt zakończenia roku szkolnego w obecności zgromadzonej dziatwy wszystkich szkół miejskich, nauczycieli, nauczycielek i zaproszonych gości.

Na sali ogólnej pięknie udekorowanej narodowymi flagami, białym orłem na tarczy, zielenią i kwiatami, młodzież ucząca się, ugrupowana klasami, na wstępie powitała wchodzących gości pieśnią „Cześć polskiej ziemi cześć“. Następnie starszy nauczyciel p. Kowalski odczytał sprawozdanie za ubiegły rok szkolny, dotyczący wszystkich szkół miejskich. Wszystkich szkół miejskich katolickich w Łowiczu jest 10, z których 2 mieszane znajdują się na przedmieściu Korabka, a 8 mieści się w ogólnym gmachu przy ulicy Piotrkowskiej, w tej liczbie są 3 szkoły żeńskie i 5 męskich, z ostatnich jedna jest dwuklasową.

Nauczycieli w tych szkołach jest 4 i nauczycielek 6, t. j. etatowych — stałych. Nadto są jeszcze nauczyciele dodatkowi do wykładu specjalnych przedmiotów, a mianowicie: Religję wyklada ks. prefekt Żelazny, rysunków udziela p. Nasterski, śpiewy prowadzi p. Hamasiewicz, gimnastyki udziela p. Kowalewski. Ci trzej ostatni pobierają płacę za godziny, książdż prefekt ma stałą pensję. Rok szkolny rozpoczął się 7 września r. u. Na początku roku szkolnego przyjęto do wszystkich szkół 304 chłopców i 211 dziewcząt, razem 515 dzieci, przy końcu zaś roku szkolnego pozostało 243 chłopców i 172 dziewcząt, ogółem 415 dzieci.

Jedna klasa w gmachu ogólnym z powodu choroby nauczyciela p. Strąka w ciągu całego roku była zastępowana przez wszystkich nauczycieli i nauczycielki wspólnie w wolnych od zajęć godzinach.

W roku bieżącym szkołę dwuklasową, prowadzoną przez p. Kowalskiego ukończyło 12 uczniów, a mianowicie: J. Bogusz, J. Cecha, J. Dałek, A. Koza, J. Lis, A. Lisiewicz, J. Niedzielski, R. Peńsko, W. Przybyszewski, A. Stefaniak, Z. Wiercioch i A. Wyrzykowski. Szkołę jednoklasową skończyło chłopców 31 i dziewcząt 9, razem 52 dzieci. Po odczytaniu sprawozdania tak dziewczynki jak i chłopcy produkowali śpiew i deklamacje. Następnie nauczyciel p. Zanozik odczytał wszystkim dzieciom promocje, pochwały i nagrody za pilność w naukach i wzorowe sprawowanie. Z twarzy dziatwy widać było wielkie zaciekawienie i zainteresowanie się, kogo z nich spotka wyróżnienie, pochwała lub nagroda, a nawet dał się słyszeć cichy płacz jednej z dziewcząt, którą promocja czy też nagroda ominęła.

Po załatwieniu tych wszystkich formalności nauczycielka pani Górecka w przemówieniu swoim do dzieci w treściwych i zrozumiałych słowach wypowiedziała tak do wszystkich jak i do kończących naukę o ważności i konieczności dalszego samokształcenia się, a także i o tem, z jakim pożytkiem dzieci obecne wakacje spędzić powinny.

Śpiew chóralny „Nie rzucim ziemi...“ zakończył ten podniosły akt.

**Osobiste.** Współpracownik naszej Gazety, Ks. M. Cichocki wyjechał do Warszawy na Zjazd księży prefektów z całego kraju.

**Ze Zrzeszenia Naucz. P. Sz. P.** Ukazał się pierwszy № „Głosu Nauczycielskiego“. Treść numeru: Słowo wstępne. 1. Z. Nowicki: Ewolucja roli nauczycielstwa szkół początkowych w społeczeństwie. 2. K. Klimek: Nasze Zrzeszenie. 3. A. Szcówna: Sztuka rządzenia dziećmi. 4. Anna Oderfeldówna: Praca w szkole początkowej. 5. A. Koziara: Skarbczyk szkolny. 6. S. Szober: Ujednostajnienie pisowni. 7. Z. Nowicki: Program tymczasowej pięciodziałowej szkoły początkowej. 8. Okólniki Zarządu Głównego Zrzeszenia Nauczycielstwa P. Szkół P. 9. Kronika, bibliografia i książki nadesłane. 10. Korespondencja.

Zrzeszenie miejscowe zamówiło po jednym numerze „Głosu Naucz.“ dla ognisk gminnych, po który prosimy zgłaszać się do kancelarji. W omawianym numerze „Głosu N.“ jest regulamin dla ognisk gminnych.

**Z kursów uzupełniających dla nauczycieli ludowych w Łowiczu.** Kursy wakacyjne, jak zaznaczyliśmy rozpoczną się 10 lipca r. b. Słuchacze powinni zgłosić się do przewodniczącego komisji kursów i dopełnić niektóre formalności, a mianowicie:

Słuchacze kursu wyższego (B), obowiązani są w dniu 8 i 9 lipca r. b. przedstawić świadectwo z ukończenia przynajmniej 4-ch klas lub poddać się odpowiedniemu egzaminowi. Słuchacze kursu niższego (nauczyciele niezawodowi) nie potrzebują dopełniać tych formalności.

Otwarcie kursów nastąpi w dniu 9 lipca r. b. Rozpocznie się uroczystym nabożeństwem. Na otwarcie przyjadą delegaci od „Zrzeszenia Nauczycielstwa“ i z Zarządu Głównego Pol. Macierzy Szk. z Warszawy. Słuchacze zamiejscowi muszą przywieźć ze sobą: koldrę, poduszkę, siennik i białinę oraz kubek, łyżeczkę i inne rzeczy do codziennego użytku.

Dotąd Zarząd kursów uzyskał bezpłatnie od Zarządu Seminarjum Nauczycielskiego dwie duże sale — sypialnie z całym urządzeniem. Pan Ruszkiewicz zaoferował bezinteresownie 5 pokoi w swojej posesji na Końskim Targu № 61 z ogrodem do spaceru. Ponieważ nam potrzeba jeszcze kilka pokoi dla słuchaczy kursów, a także ze trzy pokoje umeblowane dla profesorów, przeto zwracamy się do Szanownych Obywateli m. Łowicza z prośbą o pomoc w tym względzie.

Sprawa oświecenia i uspołecznienia nauczycielstwa jest b. ważną, wielkie zasługi położy ten, kto się czymśkolwiek do tego przyczyni. Szczegółowy program kursów i plan lekcji na przeciąg 4 tygodni rozesłany będzie wkrótce wszystkim słuchaczom.

Zarząd kursów wakacyjnych.

**Z Komjsji Budowlanej przy Cent. T. Roln.** Zbliżająca się chwila masowej odbudowy wsi i wynikające stąd potrzeby otoczenia fachową opieką ruchu budowlanego na wsi skłoniła nas do zreorganizowania istniejącej przy C. T. R. Komisji Budowlanej z

myślą stworzenia z niej poważnej organizacji doradczej i wykonawczej, obejmującej całokształt potrzeb budowlanych rolnika naszego zarówno drobnego jak i większego.

Spodziewamy się, że ogół rolników powita życzliwie nowopowstającą placówkę fachową i nie omieszkają w jaknajszerszej mierze korzystać z jej usług.

**W sprawie zaległych składek ogniowych.** Pomimo ciężkich warunków spowodowanych obecną wojną uruchomioną została w 1916 r. Instytucja Ubezpiecz. Wzajem. Budowli od ognia, o pożyteczności której i społeczności zawodowej uważamy za zbyteczne przekonywać. Główną cechą instytucji jest powszechność i obowiązkowość ubezpieczenia, zabezpieczające ludność od skutków klęski ogniowej. Z uwagi więc powyższej, zadaniem Instytucji jest nieść pomoc materialną licznej rzeszy pogorzalców nie tylko od chwili wznowienia Instytucji lecz i z czasu chwilowego zawieszenia czynności wskutek wywiezienia dowodów i kapitałów przez Rosjan, jak również i z czasu zobowiązań dawnego Zarządu. Dla wypełnienia tego musi być ściągany pobór składki ogniowej i z lat dawnych. Potrzebę opłacenia składek tych zrozumiał kraj cały z wyjątkiem niewielkiej ilości miast i gmin, do których należą miasto i gminy pow. Łowickiego. Obecnie, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, zalegające składki od ognia będą ściągane drogą przymusową z dodatkiem kary za opóźnienie.

**Pożar.** We wtorek dnia 19 czerwca r. b. wybuchł pożar we wsi Zduny, w kolonii położonej za plantem kolejowym o godz. 11 min. 30 w zabudowaniach należących do gospodarza Józefa Rolewskiego. Ogień rozszerzył się nader szybko, po upływie 2 godzin pastwą pożaru padło 5 stodół i 3 całkowite zabudowania gospodarskie. Liczne straże ogniowe pospieszyły na ratunek; prócz łowickiej straży, która ze względu na daleką drogę, bo wynoszącą przeszło 12 wiorst, przybyła ostatnią, zauważyliśmy strażę ochotniczą z Retek, Bochenia, Łaznik, Zdun, Plecki-Dąbrowej, Bąkowa. Prócz dobytku martwego spaliły się jeszcze 4 prosiaki należące do gospodarzy Surmy i Rolewskiego. Po 4 godzinach ratunku, gdzie chodziło głównie, aby zagasić palące się szczątki, straż łowicka powróciła do domu. Przyczyna pożaru narażenie nieznaną.

III. *Wojciechowski.*

**Otrucie.** Zamieszczoną w poprzednim № Gazety wzmiankę o nagłym zgonie Rozentalówny uzupełniamy. Rozentalówna otruła się kwasem karbолоwym, nabytym na krótko przed udaniem się do biura policji, w przystępie rozpaczki za utraconą kontrabandą w towarach, którą od dłuższego czasu uprawiała.

**Kradzieże.** W nocy z poniedziałku na wtorek i z wtorku na środę tego tygodnia spełniono w mieście 5 kradzieży. Kradzieże te przypisują zbiegłym w zeszlą niedzielę z więzienia przestępcom.

**Z Gazety Urzędowej.** W 24-tym numerze Gazety Urzędowej ogłoszony został zakaz o wywozie bez zezwolenia Szefa administracji z granic powiatu łowicko-sochaczewskiego: wyki, łubinu i bobu. Proso tylko przerobione na kaszę może być wywożone z powiatu.

W tym samym numerze gazety urzędowej ku przestrodze mieszkańców podano wiadomość, że wprowadzone obecnie do handlu produkty, mające zastępować brak herbaty—pod nazwami: *esencja herbaciana, płynna herbata, esencja rumowa, owocowa, arakowa, zdrowy napój esencjowy, sok owocowy „zdrowie”, płynna herbata „zdrowie”* itd. są bezwartościowe i często dla zdrowia nawet szkodliwe.

Wyroby zaś pod nazwami różnych mydeł—jako to: *„persan”, persol, losul, palmira, płama, unwersel, persul*, nie są niemi, a nawet nie posiadają żadnej własności mydła; są to wprost mieszaniny z sodą, kredy, gipsu, soli glauberskiej itd.

Również falsyfikaty sprzedawane za sodę, noszące nazwy: *soda—czystość, soda bielejąca z jeleniem lub wilkiem, soda I. II. i III.* są solą glauberską, gipsem lub kredą.

Właściciele handli kupujący falsykatami temi mają być pociągani przez Władzę do surowej odpowiedzialności.

## NADESŁANE.

Wielce Szanowni Obywatele miasta Łowicza Sochaczewa i okolic!

W dniu 19 b. m. powołani rozkazem, opuszczamy Was, przypuszczalnie na krótki czas, celem odbycia ćwiczeń.

W chwili tej przejściowej rozłąki nie możemy się powstrzymać, aby Wam nie wyrazić na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie za zawsze i wszędzie okazywaną życzliwość dla żołnierza polskiego.

Z silną wiarą w przyszłość Naszej Ojczyzny, staraliśmy się przyczynić do wspólnej budowy Państwa Polskiego, mimo ciężkich warunków, jakie stworzyła wojna. Z prawdziwym zadowoleniem podejmowaliśmy się wykorzystać każdą sposobność, aby przyjść w miarę możliwości z pomocą Swoim, bo widzieliśmy Wasze zaufanie do nas.

Oddaliśmy się od Was z uczuciem, jakiego doznaje się w chwili rozstawania się z najbliższą rodziną, jednak w tem przeświadczeniu, że połączeni wspólną ideą, duchem pozostajemy przy Was.

CZEŚĆ!

W imieniu Legionistów

Chorąży *Tanisław Dunaj.*

ŁOWICZ, dnia 19 czerwca 1917 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o łaskawe zamieszczenie na szpaltach swego poczytnego pisma niniejszego podziękowania:

Zarząd Nieborowskiego Koła Macierzy Szkolnej, niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie mieszkańcom miasta Łowicza, licznie przybyłym do Nieborowa na przedstawienie, zorganizowane przez Koło Macierzy, a odegrane przez miejscowych amatorów włościan w dniu 17-m b. m., za poparcie usiłowań amatorów i zasilenie funduszu na rzecz najbardziej potrzebnej ludności Nieborowa i okolicy,

*Zarząd Koła.*

Otrzymałem pismo od p. Warchalskiego, profesora szkoły realnej, rzucające nieco światła na stosunki w szkole łowickiej podajemy w całości naszym czytelnikom.

„Wobec ustąpienia mego ze szkoły Łowickiej uważam za stosowne dać parę słów wyjaśnienia. Czynniki to nie tyle celem osobistego uniewinnienia się od zarzutu lekkomyślności pedagogicznej (zmiany w personelu nauczycielskim niekorzystnie wpływają na rozwój szkoły), o co łatwo posądzić mnie może ten, kto się dowie, iż proponowano mi pozostanie w Łowiczu na najkorzystniejszych dla mnie warunkach—chodzi mi raczej o to, ażebym wyjaśnieniem mojem choć w części przyczynił się do sanacji szkol-

nych stosunków, które w kończącym się roku szkolnym wprost uniemożliwiały owocną pracę pedagogiczną, z czego nietylko szerszy ogół, ale być może nie każdy z członków Rady Opiekuńczej dokładnie sobie zdaje sprawę.

Ustępuję ze szkoły po dwuletniej pracy dla tego, że stosunek jaki się wytworzył między mną a Radą Opiekuńczą Szkolną, osobiście dla mnie przykry i krępujący, mógł ujemnie wpłynąć na młodzież. Nie chcąc być pośrednim czy bezpośrednim powodem destrukcyjnego pod względem wychowawczym wpływu, uważam za najbardziej wskazane usunąć się, choćbym nawet mógł wspaniałe warunki materialne otrzymać w tutejszej uczelni. Sam fakt zwrócenia się do mnie R. Op. Sz. niepomniernie mnie zdziwił, gdyż zorientowałem się, że R. Op. nie rozumie moich intencji, lub też uważa, że za pieniądze gotów... (nie chcę doprawdy kończyć myśli). A już zupełnie wyprowadziło mnie z równowagi twierdzenie, że całej kolizji przyczyną jest jeden z kolegów. Dla dobra tej uczelni, w której pracowałem przez 2 lata, i której z całego serca życzę jaknajlepszego rozwoju, muszę z przykrością powiedzieć, że nic tu nie winien wspomniany kolega, mniej winien i ten z nauczycieli, który nie umiał się odpowiednio znaleźć w wytworzonej przez R. Op. sytuacji—przyczyny i genezy nieporozumień szukać jedynie należy w całym szeregu fałszywych kroków, jakie Szkolna Rada Opiekuńcza, może nawet nie w złej wierze, uczyniła. Z tych najważniejszym najbardziej szkodliwym było *słabe wzięcie przez R. Op. najkompetentniejszej w sprawach szkolnych instytucji — Komisji Rozjemczej przy Stow. Naucz. Polskiego*, której został oddany do rozstrzygnięcia konflikt między dyrektorem szkoły realnej a R. Op. z wiedzą i zgodą tej ostatniej. To jawne nieuszanowanie Komisji Rozjemczej zburzyło do gruntu całą organizację szkolną w Łowiczu: poderwało autorytet i powagę wzajemną R. Op. i Dyrektora, zdezorientowało nauczycieli, którzy w wielu wypadkach odpowiedniego wyjścia z sytuacji znaleźć nie potrafili; cała szkoła straciła nazęwną i nawnęwną należną jej powagę.

Jeżeli w ubiegłym roku szkolnym nie wszystko działo się tak, jak dżać powinno; jeżeli młodzież dopuściła się ciężkiego i karygodnego występku (strajk), wszystko to niestety rozpatrywać musiano jako dalszą konsekwencję nietaktownych kroków Rady Op., która naprzykład przyjmując „memoriał“ młodzieży z zarzutami przeciw nauczycielowi, tem samem sankcjonowała jej postępowanie. Te cierpkie i gorzkie słowa prawdy pisze w nadziei, że one być może uchronią w przyszłości od podobnych wstrząśnień szkołą Łowicką. Rada Op. przystępując po wakacjach do pracy z nowymi ludźmi, ma wdzięczne zadanie dowieść swym postępowaniem, że nowemu personelowi nietylko nie przeszkodzi w trudnej i odpowiedzialnej pracy pedagogicznej, lecz owszem dopomoże. Chociażby to było częściowem, zakwestjonowaniem mojego niniejszego wyjaśnienia—owszem, niech mnie spotka to „niepowodzenie“, cieszyć się będę z tego.“  
Łowicz 19.VI—17. K. Warchalski.

## Poradnik gospodarski.

### Pasożyty u drobiu.

Ze względu na częste narzekanie pań gospodyń, że drób im choruje i zdycha, nie od rzeczy będzie przytoczyć pod tym względem kilka rad i wskazówek.

Bardzo często się zdarza, że drób wiosną lub latem tarza się w kurzu lub piasku, przyczem nastroja pióra, aby ów piasek i kurz mógł łatwo się dostać pomiędzy nie aż do ciała. Jeżeli są takie objawy, jest to najlepszym dowodem, że drób ma wszy albo kleszcze.

Najczęściej się trafia kleszcz kurzy pospolity (*Dermanyssus gallinae Redi*). Jest on koloru szarego pokryty ciemnymi centkami, gdy się nassie krwi, wówczas jest koloru czerwonego. Samica kleszcza składa jajka pomiędzy szczeliny kurnika. Z jajek tych wykluwają się białe poczwarki, które początkowo żywią się kałem kury dopiero później przechodzą na ptactwo. Po 10 dniach z poczwerek wychodzą zupełnie rozwinięte kleszcze.

Pasożyty te nie siedzą ciągle na ptactwie tylko wtedy, gdy mają się żywić, t. j. ssać z nich krew, a to im najdogodniej jest w nocy. Dniem zaś siedzą w szparach kurnika. Jeżeli zatem kurniki są ciemne i duszne, to kleszcze mają wszelką swobodę rozwoju i trapienia drobiu. Chcąc pasożyty te wyniszczyć, trzeba drób na kilka dni przenieść gdzieindziej, a cały kurnik, tj. ściany, podłogę, grzędę i gniazda wyskrobać jaknajstaranniej, potem pobielić, domieszując do wapna trochę kreoliny lub nieoczyszczonego kwasu karbolowego. Nie dość jednakże raz przeprowadzić taką dezynfekcję, lecz trzeba kurniki takie bieleć 2 razy tygodniowo.

Drugi rodzaj kleszcza jest tak zwany *Knemidokoptus mutans*, wywołuje on u kur tak zw. „nogi wapienne“, a naraża także grzebień i tył głowy. Wówczas trzeba tak nogi jak i grzebień nacierać maścią siarczaną lub naftalinową—poprzednio jednakże, t. j. przed nasmarowaniem, trzeba chore miejsca obmyć wodą mydlaną.

Wszy również ogromnie trapią drób, a jest ich kilka rodzajów. Najniebezpieczniejsze są koloru żółtego z małymi centkami po bokach. Samice składają jajka na pióra drobiu. Po 8 dniach wychodzą poczwarki, a po 15—20 dniach powstaje już zupełnie wykształcony pasożyt. Wszy te krwi nie ssają, lecz żywią się łuskami skóry i piór i w tym celu drapią skórę, wskutek czego nadrapują nawet do krwi, przeto miejsca te są czerwone. Drób w tym wypadku cierpi ogromnie z powodu swędzenia, a mniej z utraty krwi.

W tym wypadku należy raz na tydzień, smarować kurnik i jego części naftą mieszaną z wodą (1 część nafty na 10 części wody) z dodatkiem 2 szklanek naftaliny na 1 butelkę litr. tego roztworu. W gniazda wkładać kawałki waty, pakuł lub galganiki, nasiąknięte tym płynem i przykryć je cienko słomą lub sianem.

Wszędzie jednakże na pierwszym miejscu pamiętać należy o czystości i świetle w kurnikach a pasożytów tych pozbedziemy się rychło.

## TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

### Na Zachodzie.

Grupa wojsk nast. tronu Rupprechta. W poszczególnych odcinkach od Iperu aż do Armentiers wieczorem i w nocy ożywiona walka ogniowa. Odparto angielskie ataki na północny-zachód od Warneton i na wschód od Houplines. Chwilami ożywiony ogień pomiędzy kanałem Labassee a strumykiem Seusee. Atak angielski, ponowiony wczoraj rano na północny-zachód od Lens rozbił się ze stratami dla nieprzyjaciela w ogniu.

## Stan rachunków Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu w dn. 31 maja 1917 r.

Stan czynny.	Kilka	Procent	Stan bierny.	Kilka	Procent
Kasa w gotówiznie . . . . .	24955	13	Wnioski 10 proc. czł. kapitał obrotowy . . . . .	171873	45
R-k bieżący w oddziale B. państwa . . . . .	400	—	Kapitał zasobowy . . . . .	14371	51
" " w Łowickiej Kasie Powiatowej . . . . .	300	—	rezerwowo . . . . .	10882	78
Papiery proc. funduszu zasobowego . . . . .	13703	65	Wnioski 10 proc. do zwrotu . . . . .	500	—
" " " rezerwowego . . . . .	10095	—	R-ki przekazowe na żądanie . . . . .	142250	39
Skup weksli: w portfelu Towarzystwa . . . . .	805215	64	" " za 12 m. wypowiedz. . . . .	849642	3/
" " w redyskoncie . . . . .	102460	—	Kapitał amortyzacji domu Tow. . . . .	4500	—
" " u korespondentów . . . . .	37088	42	Dochód z nieruchomości . . . . .	75	72
Weksle w procesie . . . . .	8640	16	Redyskonto weksli w Banku Państwa . . . . .	23850	—
R-ki otwarte pod weksle . . . . .	31479	86	" w instytucjach prywatnych . . . . .	76310	—
" " " hypoteki . . . . .	57886	91	Korespondenci („nostro“) . . . . .	26355	47
Pożyczki na papiery procentowe . . . . .	7146	50	Sumy przechodnie . . . . .	27515	43
" " pod towary . . . . .	3908	58	Dywidenda nieodebrana . . . . .	8042	16
" " pod frachty kolejowe . . . . .	3828	97	Procenty należ. od lok. kapitałów . . . . .	19050	40
" " zabezpieczone rzeczowo . . . . .	19900	—	Kasa przezorności A. . . . .	2553	89
Długi wekslowe zabezpieczone hypoteką . . . . .	61694	80	" " B. . . . .	3701	68
Remesy . . . . .	500	—	Komitenci . . . . .	980	06
Korespondenci (loro) . . . . .	22370	65	Przekazy nieopłacone . . . . .	764	29
Sprzedaż i kupno papierów proc. . . . .	400	—	Podatek skarb. od lok. i r. bież. . . . .	1105	75
Dochód z nieruchomości № 1 . . . . .	1656	83	Procenty pobrane: od weksli . . . . .	127441	89
Zaliczenia do zwrotu . . . . .	8869	95	" " od pożyczek terminow. . . . .	23704	89
Koszta sądowe . . . . .	196	—	" " od rach. korespond. . . . .	4161	11
" " handlowe . . . . .	47270	64	Prowizja . . . . .	1484	39
Blanki wekslowe i marki stempłowe . . . . .	237	37	Wpływy za weksle spisane na straty . . . . .	3283	56
Procenty zapłacone: od redyskonta . . . . .	9477	99	Procent od sumy zahyp. na sprzedanym domu . . . . .	121	88
" " " od kapitału na lokacji . . . . .	152485	20	" " od pap. procent. kap. obrotowego . . . . .	650	—
" " " od poz. pod pap. w B. powiat. . . . .	921	10	Straty i Zyski 1913 roku . . . . .	941	54
Nieruchomości Tow. . . . .	11500	—			
Ruchomości Tow. . . . .	1525	26			
	1546114	61		1546114	61

Grupa wojsk niem. następcy tronu: Z wielką uporczywością usiłowali francuzi odzyskać utraconą pod Vauxaillon pozycję. Wczoraj przed południem szturmowali czterokrotnie po silnym ogniu wprowadzając do walki świeże siły. Po zaciętej walce z blizka wyparli wojska nasze z części rowów na północny wschód od Vauxaillon ataki rozpoczęte dalej na południe nie miały powodzenia; nieprzyjaciół poniosł tutaj skutek naszej obrony wysokie straty.

Ożywiona czynność bojowa panowała w zachodniej Szampanji. Rano zaatakowali francuzi na wschód od Cornillet i wtargnęli do naszych rowów. Kontrataki nie dozwoliły im rozszerzyć uzyskanych sukcesów.

### Na Wschodzie.

Znowuż była czynność bojowa pod Smorgoniami na zachód od Łucka nad torem kolejowym Złoczów-Tarnopol i nad Narajówką więcej ożywiona.

Front macedoński: w dolinie nad Strumą utarczki posterunków.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

### Zabiegi pokojowe socjalistów.

Budapeszt (WAT). Organ węgierskiej partii socjalistycznej „Nepszawa“ ogłasza treść depeszy, zapraszającej socjalistów węgierskich na konferencję socjalistyczną, a nadesłanej przez radę delegatów petersburskich ze Stokholmu; dosłowne brzmienie tej depeszy jest następujące: Z polecenia petersburskiej rady robotników i żołnierzy zawiadamiam, że rada na posiedzeniu w dniu 2 czerwca postanowiła zwołać na czas od 28 czerwca do 8 lipca powszechną międzynarodową konferencję socjalistyczną.

(Podpis) Przewodniczący Czcheidze.

Godnym zaznaczenia jest, że w ten sposób po raz pierwszy jeden wróg zwraca się bezpośrednio do drugiego.

## KOMISJA BUDOWLANA C. T. R.

Udziela wszelkich porad budowlanych. Opracowuje plany i kosztorysy budynków włościańskich i folwarcznych zarówno mieszkalnych jak i gospodarskich. Wysyła rzeczoznawców i dozorców budowlanych. Zakłada spółki budowlane. Buduje cegielnie i tartaki. Zaprowadza instalacje elektryczne i ogrzewalno-kanalizacyjne. Pośredniczy w zakupie materiałów budowlanych. Organizuje Kursy i pokazy budowlane dla włościan i rzemieślników wiejskich. Urządza po całym kraju odczyty i pogadanki popularne.

We wszystkich powyższych sprawach zwracać się pod adresem:

**Centralne Tow. Rolnicze w Królestwie Polskiem**  
**KOMISJA BUDOWLANA**  
**Warszawa, Kopernika № 30.**

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**F. Koziarski**, długoletni felczer szpitala św. Łazarza, obecnie zamieszkały w Łowiczu, przyjmuje chorych od 2—6 godziny po południu, Stary Rynek № 11.

**Potrzebny chłopiec** na praktykę do piekarza, majstra cechowego, z porządnej rodziny, ulica Piotrkowska № 9 I. Wojciechowskiego. 3—3

**Zgubiono portfel** skórzany w dniu 17 b. m. w drodze pomiędzy Nieborowem a Łowiczem, w którym znajdowało się: paszport wydany na imię Eugenjusza Kropczyńskiego, List Zastawny m. Warszawy na rb. 100, 2 bony łódzkie 5-cio rb., 3 papierki 3 rb., 2 papierki 1 rb. oraz los loteryjny № 13167. Znalazca zeche złożyć w Redakcji Gazety, Stary Rynek № 13, drukarnia, List Zastawny, paszport, bilet loteryjny i inne dowody—gotówkę zaś może zatrzymać.

**Dowód lokacyjny** wydany przez Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu za № 7909 w dniu 24 czerwca 1913 r. na imię Franciszka Liberskiego na 300 rubli zaginął. Przestrzega się przed nabyciem takowego. 3—1